Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ⊚ 3 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2033

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 351. — Rok III. Kraków, piątek 24 grudnia 1920. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Nieśmiertelne ograniczenia walutowe

Kraków, 23 grudnia.

Dwa razy skodyfikowano już w Polsce ograniczenia dotyczące obrotu walutami i dewizami zagranicznemi. Pierwszy podjął taką próbę p. Biliński, stwarzając Centralę Dewiz; w kilka miesięcy potem wskrzesił tę „Centralę" w zmienionej nieco postaci p. Grabski.

Obie próby zawiodły, obie pogorszyły nasze położenie finansowe.

Okazało się — cośmy na tem miejscu od początku twierdzili — że ograniczanie zakresu instytucyj i osób uprawnionych do kupna, względnie sprzedaży obcych walut i dewiz, zmniejsza dopływ tego materyału na targ wewnętrzny. Tymczasem popyt na te waluty i dewizy jest w stosunku do podaży ogromny. Wspomniane ograniczenie przyczynia się więc przez zmniejszenie dopływu do znacznej ich zwyżki.

Okazało się dalej, że ludzie prywatni sprowadzają w znacznie większej mierze obce waluty na targ wewnętrzny, a przynajmniej większą w tym kierunku okazują tendencyę. Banki są z natury rzeczy cięższe i nie mogą wielu codziennych trudności zwalczyć.

Powołując się na dotychczasowe doświadczenia możemy też stwierdzić, że wykluczenie spekulacyi prywatnej przez oficyalne ograniczenia, w praktyce jej nie usuwa. Wszędzie, gdzie obrót walutami i dewizami podlega ograniczeniom, (a także u nas) istnieją i kwitną „czarne" giełdy. Masowe obławy, dokonywane n. p. w Warszawie, Krakowie i Lwowie wywołały tylko jednodniowy popłoch. Na drugi dzień czarne giełdy znowu „urzędowały". Taka **nielegalna**, pokątna spekulacya musi mieć naturalnie w stosunku do **nielegalnego** towaru (a więc w konkretnym wypadku do obcych walut i dewiz) tendencyę wybitnie zwyżkową.

Konsekwencyą skreślonego przed chwilą stanu rzeczy jest fakt, że wszelkie pojawiające się u nas obce waluty i dewizy idą chętniej na czarną giełdę, niż do banków, że kursa oficyalne pozostają ciągle w tyle za faktycznymi, oraz że obce waluty i dewizy są droższe niżby były w razie ulegalizowania t. zw. spekulacyi prywatnej.

Niechaj nikt nie mówi, że istnienie nielegalnej spekulacyi w czasie ograniczeń jest przejściowe i że silna ręka rządu ją zdusi. Przemysłowcy, chcący zakłady swe w ruchu utrzymać muszą waluty obce dostać, a nie mogąc z wyłuszczonych powodów otrzymać dostatecznej ich liczby w bankach dewizowych, będą ich coute que coute „po bokach" szukali.

Co do banków zaznaczyć wreszcie trzeba, że nietylko względy zasadnicze, ale i praktyczne powodują ciągłe zmniejszanie się materyału w obcych walutach w ich kasach. Jest wszak tajemnicą poliszynela, że urzędnicy bankowi nader często wolą sami pod płaszczykiem banku zarabiać i spekulować walutami, niż starać się o ich dopływ do swej instytucyi. Kupują oni waluty i sprzedają je — na czarnej giełdzie.

Streszczając się powiedzieć trzeba, że system sztucznego zacieśniania koła osób uprawnionych do obrotu walutami i dewizami **zmniejsza tylko ich podaż i zwiększa ich cenę.** Tego zaś chyba nikt nie pragnie.

A jednak...

Dochodzą nas poważne, zupełnie skontrolowane wieści, iż w ministerstwie skarbu nie zaniechano idei dalszego wybudowywania systemu ograniczeń walutowych. Co więcej **skonkretyzowano tam już plan ponownego utrwalenia i skodyfikowania tych ograniczeń.**

Znana nam jest też dość szczegółowo linia, po której poruszają się zamierzenia ministerstwa w tej mierze.

Oto, jak ma wyglądać „nowe" uregulowanie sprawy:

Zakup dla celów odsprzedaży walut zagranicznych i dewiz zamierza rząd poruczyć wyłącznie instytucyom finansowym; działającym bądź na mocy własnych statutów, bądź też na mocy udzielonych przez rząd koncesyj. Sprzedaż walut i dewiz zagranicznych osobom i firmom prywatnym ma być dozwolona jedynie bankom akcyjnym, których siedziba zarządu znajduje się w Polsce, oraz tym instytucyom, które uzyskają odpowiednie upoważnienie min. skarbu. Instytucye te otrzymają nazwę banków dewizowych. Instytucyom finansowym nie posiadającym praw banków dewizowych wolno sprzedawać nabyte przez nie waluty i dewizy zagraniczne tylko bankom dewizowym, oraz pomiędzy sobą. Nazwa tych instytucyj brzmieć ma: „Komisyonerzy dewizowi".

Osoby (wzgl. firmy) prywatne mogą — w myśl zamierzonych projektów — nabywać potrzebne im obce waluty i dewizy jedynie w bankach dewizowych, a sprzedawać posiadane przez się waluty tylko bankom i komisyonerom dewizowym.

Na jakież to cele wolno będzie sprzedawać bankom dewizowym **waluty i dewizy osobom (firmom)** prywatnym?

Przewidziane są następujące wypadki: 1) Pokrycie zobowiązań zagranicznych wynikających z legalnego przywozu towarów, tudzież uskutecznienie zaliczek na zapłatę takich towarów. 2) Pokrycie kosztów ekspedycyi i transportu towaru. 3) Spłata długów zagranicznych powstała z przyczyn gospodarczo uzasadnionych. 4) Zapłata zagranicą premii asekuracyjnych (o ile wynikają one z legalnych umów asekuracyjnych). 5) Koszta podróży (jednorazowo na osobę 1000 fr. szwajcarskich, lub równowartość w innych walutach) i koszta utrzymania zagranicą (warunek: pobyt usprawiedliwiony, wysokość 1500 fr. szwajcarskich na rodzinę miesięcznie). 6) Utrzymanie zagranicą biur krajowych przedsiębiorstw o ile ich działalność tam jest uzaasdniona z punktu widzenia narodowo-gospodarczych interesów. Wreszcie przewidziane jest udzielenie waluty obcej, jednak nie więcej jak 500 fr. szwajc. (lub równowartość) na inne „gospodarczo uzasadnione cele".

Nabywca waluty uzyskuje przez sam fakt nabycia prawo wywozu tejże sumy zagranicę za zaświadczeniem wydanem przez odpowiedni bank dewizowy (tj. ten, który sprzedaży dokonał). Zaświadczenie to winno być dodatkowo wizowane przez jeden z oddziałów Pol. Kraj. Kasy Pożyczkowej (visum jest niepotrzebne o ile chodzi o walutę na koszta podróży).

Wywóz walut i dewiz niepochodzących z kupna w bankach dewizowych dozwolony być ma do wysokości 150 fr. szwajc. bez specyalnego pozwolenia. W razie wywozu sumy do 1000 fr. szwajc. wymagane jest zezwolenie oddziału PKKP. Pozwoleń na wywóz wyższych sum udzielać ma Min. skarbu, względnie upełnomocnione przezeń organy.

Nabywca waluty obcej w razie niezużytkowania jej na cel pierwotnie przeznaczony ma zwrócić ją bankowi dewizowemu, który mu ją sprzedał lub PKKP. po kursie nabycia; Jeżeli jednak waluta ta w międzyczasie spadłaby to sprzedaż nastąpi po kursie obowiązującym w dniu zwrotu.

Projektowana reglementacya przewiduje dalej także wywóz marek polskich weksli w markach polskich, papierów procentowych i dywidendowych zagranicę. W tej mierze postanawia ona, że 1) Wywóz marek (w gotówce, czekach i przekazach) dozwolony jest bez specyalnego zezwolenia do 3000 Mk.; do 50.000 Mk. trzeba będzie zezwolenia PKKP. (wzgl. jej oddziałów) a wyżej zezwolenia Min. skarbu. Wywóz weksli w walucie polskiej może nastąpić tylko za zezwoleniem Min. skarbu, wywóz papierów procentowych i dywidendowych, oraz ich sprzedaż i zastaw osobom (firmom) zagran. wymaga również zezwolenia Min. skarbu (wzgl. upełnomocnionych organów).

Sprzedaż zagranicą wypłat na Polskę dozwolona ma być tylko bankom dewizowym, które ex post zawiadamiają o tem Min. skarbu; inne firmy i osoby mogą to uczynić tylko za poprzedniem zezwoleniem Ministerstwa.

Dokonywanie wypłat w markach polskich na rachunki zagraniczne z polecenia osób i firm mających siedzibę w Polsce, jak również przelew sum z rachunków krajowych na zagran. mają być uzasadnione takiemi transakcyami z zagran., które upoważniają do sprzedaży obcej waluty polskim osobom (firmom) prywatnym. Wypłaty w markach polskich z polecenia osób i firm mających swą siedzibę zagranicą mogą być dokonywane jedynie przez banki dewizowe. I(nne instytucye finansowe tylko za poprzedniem pozwoleniem Min. skarbu).

Udzielanie kredytów w markach polskich firmom zagranicznym, wymaga znowu poprzedniego zezwolenia Min. skarbu. Tak samo honorowanie przekazów zagranicznych, opiewających na marki polskie bez pokrycia. Wyjątkowo wolno takie przekazy honorować o ile istnieje pewność, że pokrycie zostało już wysłane.

Wszystkie powyższe przepisy mają nie obowiązywać odnośnie do pieniędzy rosyjskich (bez względu na ich „autorament"), pieniędzy ukraińskich, tudzież niestemplowanych koron austracko-węgierskich.

Tak mniej więcej przedstawiają się w najogólniejszych zarysach idee i projekty Min. skarbu w sprawach obrotu walutami i dewizami. Projekty te znane są poważnym sferom przemysłowym i finansowym. Jak słychać zgodziła się na nie nawet Komisya Centr. Związku Górnictwa, Przemysłu, Finansów i Handlu złożone z pp. Karpińskiego Natansona i Fajansa. Jest to tem dziwniejsze, że tak większość Związku, gros członków jego Zarządu i Rady, jak też i sami wspomniani panowie zajmowali dotąd wręcz odmienne stanowisko Jeden z członków komisyi p. Fajans umotywował nawet niedawno to stanowisko odmiennie w doskonałej broszurze.

Należy się spodziewać, że opinia Komisyi nie będzie jeszcze ostatecznym wyrazem woli naszej najpoważniejszej organizacyi sfer gospodarczych. Zdaniem naszem należy bowiem projektowi rządowemu przeciwstawić projekt inny, opierający się na długotrwałych doświadczeniach, drogo zaprawdę okupionych.

Nie tu miejsce na dokładne przedstawianie tego projektu. Nie pozwalają na to ani ramy pisma ani charakter codziennego wydawnictwa. W każdym jednak razie trzebaby wskazać najważniejsze wytyczne.

Otóż przedewszystkiem uważamy, że wszelkie postanowienia, ograniczające zakup, wzgl. sprzedaż obcych walut i dewiz w Polsce powinny być zmienione i zastąpione jednem jedynym postanowieniem, któreby brzmiało:

„Zakup i sprzedaż walut zagranicznych i dewiz jakoto banknotów i wszelkich wogóle znaków płatniczych, czeków, przekazów, weksli, akredytyw i wszelkiego rodzaju pozostałości w walutach zagranicznych **nie podlega żadnym wogóle ograniczeniom**".

„**Wszelkie instytucye finansowe, oraz** wszystkie **osoby trudniące się zarobkowo kupnem i** sprzedażą **walut i dewiz zagranicznych,** obowiązane są prowadzić rejestracyę transakcyi w tych dziedzinach dokonanych. W rejestracyach tych powinny być wyszczególnione: suma waluty obcej, cena w markach, osoba kontrahenta i cel sprzedaży".

Takie postawienie sprawy rozwiązałoby ręce naszemu przemysłowi, spowodowało większy przypływ obcych walut na nasz rynek wewnętrzny, zabiłoby nielegalną pokątną spekulacyę (którąby wtedy była bezcelowa), i wpłynęła niewątpliwie obniżająco na kurs obcych środków płatniczych.

Co do wywozu obcych walut zagranicę, zaproponować należy następujące postanowienie:

„Wywóz walut zagranicznych i dewiz dozwolony jest bez uzyskania specyalnego pozwolenia do wysokości 500 franków szwajcarskich, lub równowartości w obcych walutach. Dla wywozu sum do wysokości 1000 fr. szwajc. (lub równowartości) wymagane jest zezwolenie PKKP. lub jednego z jej oddziałów. Zezwolenie takie będzie udzielane za okazaniem paszportu zagranicznego".

„Pozwoleń na wywóz sum wyższych udziela Min. skarbu wzgl. organy przezeń wyznaczone".

„Pozwolenia na wywóz walut i dewiz obcych celem pokrycia zobowiązań zagranicznych, wynikających z legalnego przywozu towarów, następnie na uskutecznienie zaliczek na wypłatę za legalnie sprowadzony towar, wreszcie na pokrycie kosztów ekspedycyi i transportu towarów udzielają te same władze, które udzielają pozwolenia na przywóz towarów, względnie na ich wywóz".

„W tych wypadkach, w których jest potrzebne zezwolenie PKKP., lub jednego z jej oddziałów (do wysokości 1000 fr. szwajc.) oraz pozwolenie Min. skarbu na wywóz sum większych, pozwolenia takie mogą być udzielane na spłaty długów zagranicznych, powstałych z przyczyn gospodarczo uzasadnionych, na zapłatę premii asekuracyjnych zagranicą, o ile wynikają one z legalnych umów asekuracyjnych, na koszta podróży za adnotacyą na paszporcie zagranicznym, na koszt utrzymania osób zagranicą, o ile pobyt ich tam jest usprawiedliwiony, na utrzymanie zagranicą biur przedsiębiorstw krajowych o ile działalność ich tam jest uzasadniona, wreszcie na wszystkie inne cele gospodarczo uzasadnione, o ile zachodzi konieczność dokonania wypłaty zagranicę, a także **na transkacye walutowe** o ile one w danym **wypadku są w interesie polskiego gospodarstwa społecznego**".

Powyższe sformułowanie kwestyi wywozu walut obcych znosi rządowe rozróżnienie walut „pochodzących z kupna w banku dewizowym" i niepochodzących z takiego kupna. Jest to naturalne wobec proponowanego przez nas zniesienia ograniczeń w nabyciu walut. Podwyższa ono dalej sumę na której wywóz nie trzeba zezwolenia ze 150 fr. na 500 fr., co przy dzisiejszych cenach najdrobniejszych usług i najmniejszych ilości towarów jest chyba słuszne. Trzeci, przez nas dodany ustęp upraszcza mechanizm transakcyi i przyspiesza tempo ich realizacyi. Czwarty wreszcie dodany w tem miejscu ustęp jest znowu zrozumiały, jeżeli się zważy, że wszelkie postanowienia normujące kupno i sprzedaż obcych walut mają być w myśl naszych wywodów zniesione. Tenże czwarty ustęp zawiera pewną inowacyę ti. przewiduje pozwolenia na wywóz obcej waluty w celu przeprowadzenia transakcyi walutowych zagranicą. Może to być ważnym momentem technicznym dla podniesienia naszej waluty.

Co do wywozu marek polskich, uważamy za stosowne podwyższenie sumy, którą wolno bez specyalnego pozwolenia wywozić z 3000 na 15.000. Zresztą co do wywozu marek, winny obowiązywać te same zasady, co do wywozu walut obcych.

Sprzedaż wypłat na Polskę winnaby być udzielona bankom akcyjnym polskim i równouprawnionym

w myśl ogólnych zasad filiom polskim obcych banków akcyjnych.

W myśl powyższych wskazówek należałoby zmienić postanowienie o dokonywaniu wypłat w markach na rachunki zagraniczne i zastosować tu analogię z wywozem obcych walut i marek polskich.

W końcu sądzimy, że do ewentualnego rozporządzenia należałoby wcielić przepisy o obowiązku dostarczania walut z eksportu. Może to nastąpić w następujący sposób:

„Eksportować wolno za marki polskie, przekazane z banków zagranicznych do PKKP lub jednego z banków akcyjnych polskich, albo też za waluty, względnie dewizy obce, które muszą być postawione do dyspozycyi PKKP po kursie dnia wpłaty a to w całości po potrąceniu wszystkich kosztów, poniesionych przez eksportera w walutach obcych.

Minister skarbu w porozumieniu z Ministrem przemysłu i handlu może wyjątkowo na pewien okres czasu dla pewnych szczególnych eksportów zarządzić dostarczanie bądź wyłącznie marek pol. bądź wyłącznie walut i dewiz obcych.

W razie dostarczenia walut i dewiz obcych przez eksportera, przysługują mu co do nich na produktywne importy te prawa przydziału, które wynikają z ustawy o handlu zagranicznym z lipca 1920.

Zamiast gwarancyi bankowej za dotrzymanie powyższych obowiązków, może eksporter z tym samym skutkiem dostarczyć pisma polecającego od swej organizacyi zawodowej, uznanej zaasdniczo za odpowiednią przez Ministerstwo przemysłu i handlu".

Oto zasadniczy nasz pogląd.

Gdyby jednakowoż powyższa zasadnicza koncepcya nie dała się przeprowadzić, uważamy za konieczne w każdym razie poważne poprawki planu rządowego. Tak np. prawo zakupywania obcych walut i dewiz powinnyby mieć nietylko instytucye finansowe, ale także kantory wymiany i wszystkie osoby trudniące się zawodowo zakupnem walut i dewiz. Prawo sprzedaży powinno się dać także filiom akcyjnych banków zagranicznych i kantorom wymiany. A dalej: do ustępu mówiącego o celach uprawniających banki dewizowe do sprzedaży walut firmom prywatnym, należałoby dodać postanowienie, iż ma się prawo sprzedawać im także na transakcye walutowe będące w interesie polskiego gospodarstwa społecznego. Wszystkie zresztą szczegółowe nasze propozycye odnośnie do reszty normowanych spraw powinny być bezwzględnie i w razie „kompromisu" utrzymane.

Reasumując raz jeszcze zwracamy uwagę, że nie wierzymy jakoby ograniczenia techn.-walut. mogły uratować markę. Dalszemu jej spadkowi marki może zapobiec a la longue **skutecznie** tylko akcya **finansowa i ekonomiczna**; tylko zaniechanie a przynajmniej zmniejszenie druku niepokrytych banknotów przez zbliżenie budżetu państwowego do równowagi, względnie przez znalezienie innych środków pokrywania deficytu. Następnie zaciągnięcie kredytów zagranicznych, rozwój eksportu i taka zmiana polityki oraz administracyi gospodarczej, która będzie zdolną wzbudzić nieistniejące obecnie zaufanie do państwa polskiego, jako dłużnika z tytułu emisyi marek niepokrytych!

Akcya prezydenta Witosa około uzdrowienia stosunków politycznych.

Niestrudzona działalność prez. Witosa mimo feryj świątecznych. — Bezpośredni kontakt ze społeczeństwem. — Nowa faza sprawy p. Daszyńskiego. — Kiedy i z jakiego powodu ustąpiłby prezydent Witos.

Warszawa. (Tel. M.) Prasa warszawska omawiając sytuacyę wewnętrzną państwa stwierdza, że w polityce wewnętrznej Polski rozpoczynają się ferye świąteczne. Ministrowie opuszczają Warszawę. Na razie przecież zarówno **prezydent ministrów Witos, jak i minister skarbu dr Steczkowski wierni swojej metodzie rozwijają bezpośrednio możliwie najżywszą agitacyę na rzecz państwa polskiego i podniesienia ducha w tych ciężkich czasach**, które nie są łatwe, **lecz nie są rozpaczliwe, jak rozmyślnie utrzymują pesymiści.** Dlatego też udają się do Lwowa premier ministrów i minister skarbu, aby tam osobiście poinformować prasę o położeniu wewnętrznem państwa. Ta bardzo dobra metoda zasługuje bezwarunkowo na uznanie. **Sprawa posła Daszyńskiego** na stanowisku wiceprezydenta gabinetu **zaczyna, mimo feryj, wchodzić w nową fazę.** Prezydent ministrów Witos rozpoczął, według prasy warszawskiej, **ofenzywę polityczną celem uzdrowienia stosunków w rządzie i w sejmie.** Na wypadek, jeżeli stronnictwa nie zastanowią się, do czego może doprowadzić rządzenie się w życiu publicznem względami jedynie na dobro **partyi** bez uwzględnienia **dobra państwa. Premier Witos usunie się z gabinetu. Ta pogróżka powinna dać dużo do myślenia partyom i politykom wyłącznie partyjnego pokroju.**

Podróż ministrów do Lwowa.

Warszawa (PAT). Dzienniki donoszą: Prezydent ministrów Witos, minister skarbu Steczkowski, wiceminister skarbu Weinfeld wyjechali do Lwowa, celem odbycia tam konferencyi prasowej.

Wiec przedstawicieli ludu polskiego w Bytomiu.

Rolnicy i robotnicy za Polską. — Przestroga dla prasy polskiej.

Bytom. (PAT) We wtorek dnia 21 bm. odbył się w Bytomiu **zjazd kierowników wszystkich powiatowych polskich komitetów plebiscytowych**, szefów wydziałów i sekcyj komisaryatu plebiscytowego na Górnym Śląsku, delegatów organizacyj **robotniczych, reprezentujących 200 tysięcy członków**, delegatów **związku rolników, reprezentujących 60 tysięcy członków**, przedstawicieli polskiego Czerwonego Krzyża, reprezentantów towarzystw sportowych, oświatowych itd., oraz wszystkich powiatowych doradców, kontrolorów koalicyjnych. Obradowano nad obecną sytuacyą polityczną. **Uchwalono zgłosić rezolucyę, w której lud górnośląski stwierdza, że z natężeniem wszystkich sił o wolność Górnego Śląska i przyłączenie do Polski, walczyć będzie.** Ma również prawo domagać się bezwzględnego poparcia moralnego całej Polski. Niestety ukazują się w prasie polskiej artykuły i ilustracye, **przedstawiające stosunki gospodarcze i polityczne polskie w niekorzystnem świetle. Artykuły te i ilustracye wyzyskiwane są przez organizacye i pisma niemieckie, co walkę ludu górnośląskiego niezmiernie utrudnia, a częściowo nawet niweczy.** Wobec tego zjazd domaga się stanowczo od rządu Rzeczypospolitej polskiej odpowiednich zarządzeń, a do wszystkich przywódców partyj i organizacyj polskich apeluje gorąco o poparcie ludu górnośląskiego w jego walce. Wymaga tego dobro Rzeczypospolitej.

Warunki należenia do komisyi plebiscytowej.

Urodzenie na Górnym Śląsku, albo rok służby w wojsku polskiem względnie niemieckiem.

Warszawa (tel. M.). Z Bytomia donoszą: Według przepisów, tyczących się utworzenia komisyi plebiscytowej, wszyscy jej funkcyonaryusze **powinni być rodem z Górnego Śląska.** Przytem powinni mieć za sobą co najmniej **rok służby w wojsku polskiem albo niemieckiem.** Policya ma liczyć 5000 członków.

Rozpatrywanie sprawy Śląska Górnego w przyszły czwartek.

Warszawa (tel. M.). Z Bytomia donoszą: „Ober-Schles. Courier" donosi, że sprawa Górnego Śląska będzie rozpatrywana **w przyszły czwartek w Brukseli.**

Zamach bojowca niemieckiego.

Bytom. (PAT) Wieczorem dnia 21 bm. około godz. 8 urządzono **napad zbrodniczy na jadących tramwajem z Zabrza do Bytomia p. dra Kowalskiego, p. Dąbrowskiego i pnę Hallerównę.** Zaczepił ich bojowiec niemiecki za rozmowę polską i zamierzył się na nich granatem ręcznym. W obronie napadniętych stanęli robotnicy polscy z Zabrza, którzy napastnika niemieckiego ubezwładnili, odbierając mu granat. W czasie ogólnego zamieszania bandyta zdołał zbiedz wśród ciemności.

Delegat Watykanu w Opolu.

Bytom (PAT). Przedstawiciel stolicy apostolskiej, Msgr. Ogno, przybył wczoraj po południu do Opola i zamieszkał na tamtejszem probostwie.

Odwołanie czy dobrowolne ustąpienie p. Paderewskiego?

Warszawa (tel. M.). Rozeszła się tutaj pogłoska **o odwołaniu p. Ignacego Paderewskiego ze stanowiska przedstawiciela Polski w Lidze Narodów.** Koła prawicowe twierdzą, że **p. Paderewski sam podał się do dymisyi, rozgoryczony z jednej strony krytyką jego działalności, z drugiej zaś strony ponieważ chce się przygotować do spełnienia innych zadań.**

Groźny stan kolejnictwa polskiego.

Warszawa (tel. M.). Ze względu **na groźny stan kolejnictwa,** postanowiono, jak słychać, utworzyć radę kolejową, do której wejdą ze strony rządu także przedstawiciele ministeryum spraw wojskowych i ministeryum przemysłu i handlu.

Senator Mac Cormick w Warszawie.

Warszawa (PAT). Senator Mac Cornick przyjęty był wczoraj w Belwederze przez Naczelnika państwa. Konferencya Naczelnika państwa z Mac Cornickiem trwała przeszło godzinę.

Warszawa (PAT). W salonach posła Stanów Zjednoczonych p. Gibsona odbył się wczoraj obiad galowy na cześć senatora Mac Cornicka. W zebraniu uczestniczyło około 200 osób. Między innymi byli obecni marszałek Sejmu Trąmpczyński, minister spraw zagranicznych ks. Sapieha, przedstawiciele dyplomacyi, poselstw zagranicznych etc.

Przeciw strajkowi pracowników państwowych.

Warszawa (PAT). Prezydyum rady ministrów ogłasza: W niektórych pismach spotyka się wiadomości, jakoby w kołach pracowników państwowych propagowano myśl strajku na wypadek nieuwzględnienia dalszych żądań pracowników państwowych, niezadowolonych z obecnej podwyżki mnożnika drożyźnianego. Rząd Rzeczypospolitej, zdając sobie sprawę z trudnego położenia materyalnego pracowników państwowych, czynił stale i czyni ciągle wysiłki, aby położenie to ukształtować odpowiednio do potrzeb pracowników państwowych i położenia gospodarczego państwa. Sprawa ta była omawiana wielokrotnie na posiedzeniach rady ministrów. Wydatki, obciążające skarb państwa z tytułu wynagrodzenia urzędników państwowych wzrosły do fantastycznych wysokości i potrzeba stwierdzić, że ani jedno z państw, których sytuacya ekonomiczna da się porównać ze stanem gospodarczym naszego kraju, nie ponosi takich ofiar dla utrzymania egzystencyi pracowników państwowych na możliwym poziomie, jak Polska. Rząd, znając wyrobione poczucie obywatelskie ciała urzędniczego, jest spokojny o to, że urzędnicy zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy, że należycie oceniają i trudne położenie państwa i wysiłki rządu i że w przygniatającej większości dalecy są od myśli, aby strajk był w ogólności dopuszczalną formą dążenia pracowników państwowych do poprawy bytu. Urzędnicy polscy wiedzą, że w przypadających im działach pracy są zastępcami państwa, powołanymi do obrony interesów Rzeczypospolitej, to też odpychają z oburzeniem myśl chwycenia się środka walki ekonomicznej, który byłby zaprzeczeniem ich stanowiska prawno-państwowego i szkodnikami dobra powszechnego uczyniłby tych, którzy w pierwszym rzędzie powołani są do jego obrony. Dlatego rząd jest przekonany, że odpowiada poczuciu tej olbrzymiej większości, skoro oświadcza, że wszelkie próby pójścia pracowników państwowych, nie zdających sobie sprawy ze swoich obowiązków, na drogę antypaństwową, próby, skazane zresztą z góry na niepowodzenie, spotkają się z jak najostrzejszą i na przepisach opartą postawą rządu.

Nieograniczone stosunki handlowe Ameryki z Rosyą.

Waszyngton (tel. M.). Podsekretarz stanu w ministerstwie finansów ogłosił, że dnia 18 grudnia ustały wszelkie ograniczenia, dotyczące stosunków handlowych z Rosyą sowiecką.

Zwierciadło polityczne.

Ku porozumieniu polsko-ukraińskiemu.

Kraków, 23 grudnia.

(n) Wszyscy, którzy znają bliżej stosunki ukraińskie, zgadzają się niemal jednogłośnie, że w zagadnieniu ukraińskiem należy odróżnić głos opinii we właściwej Ukrainie od głosu różnych działaczy i agitatorów ukraińskich w Galicyi Wschodniej.

Na Ukrainie prawobrzeżnej, a nawet i lewobrzeżnej, nadnieprzańskiej, nie istnieje zupełnie antagonizm polsko-ukraiński. Przeciwnie są tam oznaki wzajemnego ciążenia ku sobie, wywołane nietylko przez zobopólną sympatyę i wspólny ucisk moskiewski, lecz i przez pamięć na dawne dzieje.

Mamy tego najświeższy dowód w nastroju jaki panuje na Wołyniu. Pisaliśmy już niejednokrotnie na tem miejscu o życzliwych manifestacyach, jakie na cześć Polski zorganizowano na Wołyniu przed inwazyą ostatnią bolszewicką. Obecnie te manifestacye na rzecz Rzeczypospolitej nietylko nie osłabły, lecz nawet pogłębiły się i jaśniej sprecyzowały.

Oto w dniach 12 i 13 bm. odbył się w starożytnym Lucku, w stolicy polskiego Wołynia, walny zjazd działaczy społecznych wszystkich zamieszkałych ten kraj narodowości. W zjeździe wzięło udział przeszło 120 delegatów. Uchwalono cały szereg badzo znamiennych rezolucyj, które poniżej przytaczamy:

„Zjazd wołyński stwierdza — są słowa uchwały — że tylko ścisła łączność i współpraca obu naczelnych w kraju narodów, polskiego i ukraińskiego, oparta na zasadach zgody i porozumienia pod hasłem „wolni z wolnymi i równi z równymi" może im zapewnić pełnię warunków swobodnego rozkwitu narodowego, kulturalnego i ekonomicznego i położyć skuteczne tamy zakusom zaborczych sąsiadów.

Zjazd zwraca się do Rządu Polskiego i Ukraińskiego, aby wiernie dochowały sobie przymierza i wyraża przekonanie, iż krew żołnierzy polskich i ukraińskich, przelana wspólnie w walce z najazdem moskiewskich komisarzy, będzie tym cementem, który **przymierze polsko-ukraińskie zmieni w trwały związek wolnych ludów**.

W tej części Wołynia, która na mocy dobrowolnej zgody rządów polskiego i ukraińskiego została przyłączona do Polski, ludność ukraińska winna mieć zagwarantowane ustawowe prawo językowe w dziedzinie administracyi, samorządów, sądownictwa i szkolnictwa. Zjazd staje na stanowisku szerokiej tolerancyi w tych dziedzinach i dla innych narodowości Wołynia i zupełnego równouprawnienia wszystkich jego mieszkańców, jako obywateli Rzplitej.

„Zważywszy, że Cerkiew prawosławna na Wołyniu stała się czynnikiem rusyfikacyjnym i **jednocześnie dążyła do zwiększenia polsko-ukraińskiego antagonizmu**.

Zjazd **zwraca** się do opinii publicznej całej prawosławnej ludności, zamieszkałej w granicach Rzplitej Polskiej, bez różnicy narodowości, aby natychmiast poczyniono kroki **celem całkowitego oddzielenia Kościoła prawosławnego od imperyalistycznej Moskwy** i postawienia na czele tego Kościoła metropolity, niezależnego od Moskwy.

„Wobec tego, iż wspólnym wrogiem narodu polskiego i ukraińskiego jest Rosya, której tyloletnia rusyfikacyjna polityka na Wołyniu poczyniła głębokie szczerby wśród szerokich mas jednego i drugiego narodu. Zjazd **uważa, że pierwszem zadaniem wspólnych wysiłków polsko-ukraińskich winna być praca, zmierzająca do zupełnego zatarcia na Wołyniu wszelkich śladów państwowości i kultury rosyjskiej.** Zjazd wzywa społeczeństwo do najenergiczniejszego zwalczania wszelkich prób kultywowania i popierania kultury rosyjskiej na Wołyniu.

„Zważywszy, że ogół nauczycielstwa polskiego i ukraińskiego, mając wspólne interesy kulturalne i materyalne, może je urzeczywistnić przez wspólne organizacye zawodowe. Zjazd wypowiada się **za zrzeszaniem się nauczycielstwa obu narodowości we wspólne organizacye** zawodowe.

„Zjazd zwraca się do Rządu i przyszłych samorządów **o najszybsze organizowanie polskiego i ukraińskiego szkolnictwa** (seminarya duchowne i nauczycielskie, szkoły rolnicze, szkoły rzemieślnicze), uważając je za palącą potrzebę kraju".

Celem utrzymania stałego kontaktu między inteligencyą narodowości biorących udział w Zjeździe, oraz należytego wykorzystania zapadłych uchwał, wybrany został organ wykonawczy Zjazdu w postaci mieszanej komisyi. W skład komisyi weszli pp.: Mikołaj Kossacz (Ukrainiec), Czerewko (Ukrainiec), Własowski (Ukrainiec), Zalewski Antoni (Polak), Kapuściński Stefan (Polak), Ulk (Czech) i Rosenbaum (Niemiec).

Niewątpliwie, że wyżej przytoczona uchwała wołyńska ma doniosłe znaczenie. Obyż ją uważnie przeczytano we Lwowie. Obyż i niepoprawni a lekkomyślni „działacze" galicyjscy przejęli się tą powagą i rozwagą myśli i uczuć, jaka cechuje dziś Ukraińców na Wołyniu.

Wojska bolszewickie napadają na terytoryum polskie.

Bandyckie wyprawy wojsk bolszewickich. — Protest delegacyi polskiej.

Ryga, 22 grudnia.

Dnia 18 b. m. delegacya polska złożyła Joffemu następującą notę:

Szanowny Panie Przewodniczący! Mam zaszczyt zawiadomić Pana, iż w dniu 13 b. m. oddziały wojskowe armii R. S. F. S. R. **przekroczyły pas neutralny, oraz granicę Państwa Polskiego i napadły na majątki: Pułkowicze i Smolicze** (dziesięć klm. na północno-wschód od Klecka), **rabując je doszczętnie, oraz obsadziły wieś Puzowo** (dwanaście klm. na wschód od Klecka).

Podając fakt ten do pańskiej wiadomości, zmuszony jestem żądać surowego ukarania winnych. Proszę o powiadomienie mnie o wydanych zarządzeniach, abym mógł udzielić zadawalniającej odpowiedzi memu rządowi. Jednocześnie zmuszony jestem dla uniknięcia wszelkich nieporozumień uprzedzić Pana, iż przy podobnych gwałtach **rząd polski nie będzie w możności traktować biorących w nich udział jako żołnierzy armii regularnej**, lecz jak zwykłych bandytów, których też po ujęciu na miejscu przestępstw władze polskie karać będą z całą surowością praw jeszcze trwającego stanu wojennego.

Proszę przyjmij, Panie Przewodniczący, wyrazy mego prawdziwego szacunku i poważania, Dąbski, przewodniczący polskiej delegacyi pokojowej.

„Rosya dąży do pokoju za cenę wielkich ustępstw".

Jednak Trocki wciąż wierzy, że rewolucya bolszewicka ogarnie Europę i Amerykę.

„Prawda" petrogradzka z dnia 11 grudnia podaje mowę Trockiego, wypowiedzianą na konferencyi gubernialnych wydziałów rolnych.

„W porównaniu z rokiem ubiegłym jesteśmy zubożali. Połowę komunistów należało wysłać na front. Obecnie zmniejsza się skład armii prawie do połowy. Ale rzeczą najważniejszą nie jest liczba bagnetów, a bez komunistów nie możemy się obejść w armii. **Dążymy do pokoju, choćby za cenę wielkich ustępstw.** Przykładem tego są koncesye z naszej strony. Sami jedni i tak nie jesteśmy w stanie wyzyskać wszystkich bogactw naszego kraju i **obronić się przed zagrażającym nam rabunkiem Japonii**. Niech Japonia zwróci uwagę na to, że Amerykanie wysyłają na Kamczatkę tylko maszyny, lecz nie wojska. **Gdy w latach najbliższych rozwinie się rewolucya bolszewicka w Europie i w Ameryce** (bolszewicy wciąż prolongują terminy wybuchu rewolucyi... — przyp. Red.), kiedy kapitalizm upadnie, wpadnie nam w ręce spadek wartościowy w postaci technicznych środków

„ECHO".

Dźwięczną i poetyczną tę nazwę, noszą dwa małopolskie towarzystwa śpiewackie. Pierwsze, przed 33 laty założone, i piękna tradycyą cieszące się, we Lwowie i drugie, od roku dopiero, na gruncie krakowskim powstałe.

Twórcą i energicznym organizatorem obu tych drużyn śpiewaczych, jest zapalony śpiewak, rozmiłowany, w tej sztuce, radca Maryan Fontana — za swych młodych lat ceniony śpiewak operowy.

Kiedy niszcząca i rozluźniająca wszystkie węzły fala wojny, w huraganowym rozpędzie przeleciała nad bohaterskim grodem Lwa, część pewna „Echistów" lwowskich, z pod znaku wielkiego Galla, znalazła się w Krakowie, na różnych stanowiskach — zgromadził ich i zebrał u siebie ukochany ich i niezmordowany przewódca śpiewaczy radca Fontana, a do tej zwartej i silnie w śpiewie zbiorowym rozmiłowanej gromadki, zaczęły — za inicyatywą p. Stefana Miedzika — przyłączać się i śpiewacy krakowscy — co wybitniejsi — z zamarłej i bezdomnej dziś „Lutni" krakowskiej i z chóru akademickiego, którego dyrygenta Bolesława Wallek-Walewskiego — ulubionego w Krakowie muzyka i kompozytora — wezwała młoda korporacya na swego artystycznego kierownika wraz z p. Isakowiczem.

Po pierwszym koncercie — jaki odbył się przed paru miesiącami, stanęło „Echo" krakowskie w dniu 20 grudnia b. r. na scenie teatru im. Słowackiego, zamienionej na estradę koncertową, z poważną i niecodzienną produkcyą.

Było to wielkie święto śpiewackie, dostojna uroczystość, wydana na stwierdzenie dojrzałości i tężyzny instytucyi, już dorosłej do spełnienia zadań artystycznych, po roku pracy przygotowawczej, po jednorocznym trwaniu swego niemowlęctwa.

„Echo" stanęło przed forum publiczności z programem złożonym z utworów nowych, dotąd niewykonywanych a skomponowanych na konkurs, który na tej produkcyi miał być rozstrzygnięty. — Konkurs rozpisało prezydyum „Echa" zebrawszy skromny fundusz 2000 Mk. wśród śpiewaków przy różnych okazyach, dotąd bowiem towarzystwo to, oprócz pracy własnej i dochodów płynących z wkładek członków, znikąd jakiej takiej nie otrzymało ani subwencyi, ani też materyalnej pomocy. Konkurs zaś rozpisało, by z jednej strony zyskać własny repertoar, z drugiej zaś w szlachetnej myśli, pobudzenia twórczości kompozytorskiej, która w czasie zawieruchy dziejowej mocno osłabła.

Konkursy takie, ogłaszane dawniej przez „Echo" lwowskie, „Lutnię" lwowską i krakowską przynosiły liczne zgłoszenia utworów chóralnych; konkurs obecny przyniósł 51 utworów. Na sędziów konkursowych zaproszono z grona muzyków krakowskich dyr. Barabasza, dra Jachimeckiego, dra Jendla i prof. kons. Krzyształowicza, a nadto w skład tegoż wszedł prezes „Echa", radca Fontana i obaj dyrygenci pp. Walewski, tudzież Isakowicz. — Sąd ten polecił do wykonania pewną ilość utworów, udzielając przeznaczone nagrody pieniężne na pięć zaszczytnych odznaczeń. Ponieważ między nadesłanymi utworami było bardzo wiele utworów, które przypadły do gustu samym śpiewakom — w których gronie zasiada wielu wysoce umuzykalnionych śpiewaków oraz inteligentnych amatorów — postanowiono tedy poza już ogłoszonemi nagrodami pieniężnemi (po 1000 Mk., 750 i 500) i zaszczytnemi odznaczeniami ufundować jeszcze cztery nagrody plebiscytowe od chóru „Echa". Projekt rzucony na jednej z prób zgromadził w tej chwili potrzebną gotówkę, a plebiscyt — gwarliwy i — w swej swarliwości — niezwykle sympatyczny — odbył się na ostatniej próbie.

Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę Mk. 1000 kompozycyi Nr. 31, nadesłanej pod godłem „Rok 1915", a zatytułowanej „Modlitwa podczas bitwy", — utworzonej na dwa chóry. Po otwarciu koperty okazało się, iż autorem jej, jest młody muzyk p. Stanisław Rączka, podporucznik wojsk polskich, stacyonowany obecnie w Kielcach, absolwent wydziału filozoficznego na uniwersytecie Jagiellońskim, wychowanek gimnazyum nowosądeckiego i tamtejszej Lutni.

Nagrodę drugą, 750 Mk., otrzymał p. Czesław Marek, zamieszkały w Zurychu, za utwór Nr. 12, nadesłany pod godłem „Korab" pt. „Marsz zbójnicki" o zgrabnej fakturze i posuwistym rytmie, którego melodyę oparł na motywie góralskim. Utwór ten bisowano na usilne żądanie słuchaczy.

Nagroda zaś trzecia 500 Mk. przypadła p. Feliksowi Nowowiejskiemu, obecnie dyrektorowi Tow. śpiewackiego ludowego w Poznaniu za utwór „Baśń ludowa" (również przez chór powtarzany), nadesłany jako Nr. 17 pod godłem „Unifikacya".

Ponadto odznaczono zaszczytnemi wzmiankami, bez nagrody pieniężnej, następujące utwory:

4. „Pogoń" Stanisława Rączki, nadesłaną pod godłem „Jak to na wojence ładnie" Nr. 50.

pomocniczych.

Położenie na Kaukazie budzi niepokój. Ale porozumienie z Anglią i inne fakty zapowiadają wynik pokojowy.

Część armii przekształciliśmy w armię roboczą; w ten sposób zbliżymy front do tyłów i zmniejszymy istniejący między nimi konflikt.

Nie jest możliwe odbudowanie odrazu życia gospodarczego. Dla wykonania planu państwa scentralizowanego potrzeba wielu lat".

Co lud rosyjski myśli i mówi o bolszewizmie.

Drwiny z haseł socyalnej dyktatury. — „Własność, to kradzież — ale kradzież, to nie własność". — Czy bolszewicy mają program socyalny?

Pewien Polak, który niedawno powrócił z Petersburga przez Finlandyę, opowiada niezmiernie interesujące szczegóły z życia w Sowdepii.

W psychice ludności petersburskiej bolszewizm załamał się beznadziejnie i został tylko w postaci urzędowego wyznania wiary, obowiązującego rządzącą partyę komunistyczną i jej członków.

Takich w Petersburgu jest naprawdę nie więcej nad kilkanaście tysięcy, reszta — to zwykła „prosta publika", jaka była za cara, tylko bogata w przykre doświadczenia polityczne.

Wśród robotników, przykutych do nielicznych fabryk lub żywiących się w „stołówkach" urzędowych w oczekiwaniu angażamentu przez władze sowieckie na jakieś roboty, nakazane dekretem, niema komunistów, z wyjątkiem takich, co w fabrykach tworzą „jaczejki" i są właściwie administratorami i szpiegami zarazem.

Hasła socyalnej dyktatury i urzędowe napisy w duchu socyalizmu Marksa wywołują bardzo często drwiny.

Ktoś n. p. węglem przerobił na plakacie święte słowa „proletarji wsiech stran sojediniajties" na „rozjediniajties", a gdy ów Polak wdał się z jakimś robotnikiem w gawędę na temat tego przekręcenia, robotnik wygłosił taką tyradę:

— Proletarji sojediniajties, proletarji rozjedinajties (proletaryusze łączcie się, proletaryusze rozłączcie się) — wsio rawno ni czerta nie wychodit (jedno licho, nic z tego nie wyjdzie. Wsio rawno żrać nieczewo.

Pokątna szmuglerka chleba wyjaśniła tak różnicę między carem a komuną:

— Był car, w Pitrze — na każdej ulicy było po sto sklepów, wszędzie było pełno chleba, masła, jaj, mięsa, zieleniny, — kupuj, ile dusza zapragnie za parę kopiejek i grabić było nie wolno. A teraz komuna i nic niema. W domu zakazano mieć w zapasie choćby funt chleba, nie wolno nic gotować, — idź do stołówki za psim biletem, żłop ciepłą wodę z brukwią i jeszcze pytają, której klasy baba, czy czasem nie wielka księżna, bo to u nich ostatnia klasa.

Na uwagę, że teraz ludowi dane są wszelkie prawa, szmuglerka odparła:

— Czy ja będę jeść swoje prawa? Ty mi jeść daj, a każdy dureń tobie sto praw napisze i na płocie nalepi.

Z tego można wnosić, że cała, istotnie wspaniała propaganda papierowa urzędowego socyalizmu w Rosyi przestała robić wrażenie na prostym umyśle, a raczej wywołuje wrażenie nikomu niepotrzebnej akcyi. Na organizowanych przez komunistów odczytach w domach ludowych nieraz w chwili, gdy urzędowy agitator wygłasza uroczyste słowa: „własność — to kradzież", odzywa się z drugiego końca sali nie mniej uroczysty głos:

— Ale kradzież — to nie własność.

Bolszewizm — zdaniem pewnego bezpośredniego obserwatora, — to właściwie nie rewolucya socyalna, lecz rewolucya polityczna, polegająca na tem, że pewna partya, żeby uchwycić i utrzymać władzę w ręku, rozpoczęła prześladowanie wszystkich innych partyj politycznych przez mordowanie swoich przeciwników i grabież ich majątku. Do upozorowania tej gra bieży nadawały się teorye socyalizmu Marksa.

W gruncie rzeczy wszystkie carskie instytucye bolszewicy zostawili, zniekształciwszy je tylko i przystosowawszy do swej organizacyi.

W czerezwyczajkach spotyka się dość często tych samych agentów ochrany carskiej, w urzędach — dawnych carskich biurokratów, z dodaniem tylko wielu nowych ludzi, wyszłych z tłumu. To samo przekupstwo, lenistwo, haniebne sądownictwo, wadliwa kontrola i niedołężna projektomania, upstrzona powodzią dekretów. Walki generałów z sowietami nie były wcale walkami ludności z sowietami, ale wyprawami ambitnych wojskowych, jak Kołczak, Denikin i inni.

Moskiewscy satrapi, choć nazwali się rządem robotniczo-włościańskim, nie mają właściwie żadnego programu socyalnego ani możności jego urzeczywistnienia.

—coo—

Konstytuanta rosyjska w Paryżu.

Była konstytuanta rosyjska, zniesiona przez bolszewików w 1917 roku, zwoływaną jest przez dawnych jej członków do Paryża, celem otwarcia konferencyi. Istnieje zamiar stworzenia poważnej organizacyi, któraby wzięła na siebie przedstawicielstwo interesów rosyjskich w chwili, gdy zostanie utworzoną bardziej stała władza.

Kiereński w deklaracyi, wydanej przez siebie — protestuje przeciwko dążeniom reakcyjnym, ponieważ według niego, nie doprowadzą one do żadnego rezultatu. W deklaracyi swej Kiereński podkreśla, że nowa Rosya powinna oprzeć się na narodzie oraz na wielkiej masie włościan.

Interesująca statystyka płac.

Inteligencya w Austryi płatna najgorzej z wszystkich klas. — A u nas?

Jedno z wiedeńskich pism podało nadzwyczaj ciekawe zestawienie płac ludzi różnych zawodów.

Oto jak się okazuje naddunajska stolica nie ustępuje zupełnie miastom polskim. I tam bowiem najwyższe miesięczne zarobki są udziałem portyerów hotelowych, artystek kinowych, natomiast płace sekretarzy państwa i skarbników stoją na równi z płacą szoferów, zwozicieli węgla itp. Inne kategorye inteligencyi widnieją gdzieś na szarym końcu — samotnie. Niema dla nich nawet równoważnika w płacach za pracę fizyczną, chyba z dziadami pod kościołem, o ile można tych ostatnich zaliczać do pracowników fizycznych.

Groteskowa ta statystyka przedstawia się następująco:

100,000 koron i wyżej pobierają: gwiazdy operetkowe, dyrektorzy banków i portyerzy wielkich hoteli.

70 do 100 tysięcy: kelnerzy restauracyi nocnych.

45 do 70 tysięcy: szoferzy, zwoziciele węgla, tragarze, kancierz państwa, sekretarz państwa, monterzy (22 koron od godziny), krawcy.

40 do 45 tysięcy: właściciele restauracyj, szefowie sekcyi (3-cia klasa funkcyonaryuszy), zawodowi krawcy, kreślarze w fabryce motorów.

35 do 40 tysięcy: inżynierowie fabryki motorów, robotnicy metalurgiczni, prezydent trybunału (4-ta klasa).

30 do 35 tysięcy: robotnicy, radcy ministeryalni (5-ta klasa), urzędnicy wielkich banków.

25 do 30 tysięcy: dyrektorowie magistratu, konduktorzy tramwajowi, daktylografowie wielkiego banku, typografowie, muzycy teatralni.

25 do 30 tysięcy: kucharze, radcy trybunału, radcy sekcyjni (6-ta klasa), chórzyści, mechanicy teatralni.

15 do 20 tysięcy: kierownik magazynu mód, radca trybunału prowincyonalnego, radcy finansowi (7-ma klasa).

10 do 15 tysięcy: sędziowie, komisarze policyi (9-ta klasa), telefonistki, medycy i pomocnicy lekarscy w szpitalach i dozorczynie pewnych ubikacyj w wielkich restauracyach.

5 do 10 tysięcy: asystenci lekarscy na klinikach, bony, profesorowie.

O ile chodzi o porównanie stosunków wiedeńskich z polskimi, to zdaje się, że sytuacya w na[...]

---

5. „Obrona Lwowa", utwór Feliksa Nowowiejskiego, nadesłany pod l. 16, godło: „Orlęta".

6. „W wiosenną noc" Henryka Obuchowicza, nadesłany jako Nr. 10 pod godłem: „Magnolie".

7. „Harfa", utwór Edwarda Lorenza, nadesłany jako Nr. 20 pod godłem: „Derwid".

8. „Poranek letni" prof. Stanisława Lipskiego, nadesłany jako Nr. 48 pod godłem: „Chorus".

Cztery nadzwyczajne nagrody plebiscytowe chóru „Echa" po Mk. 500 otrzymali:

1. Henryk Obuchowicz za utwór „Nie przychodź do mnie", nadesłany jako Nr. 7 pod godłem „Ananke".

2. Władysław Brankiewicz z Lublina za utwór „Mój kona", nadesłany jako Nr. 14 pod godłem „Czem chata bogata".

3. Kazimierz Garbusiński za „Mazur", nadesłany jako Nr. 19 pod godłem „Lipiec II".

4. Prof. Stanisław Lipski za utwór „Dzień dobry", nadesłany jako Nr. 42 pod godłem „Pieśń".

Sprawozdanie z tych żmudnych i trudnych sądów, przygotowań i czynności, zdał prezes „Echa", radca M. Fontana, podczas przerwy w koncercie, otwierając publicznie koperty i ogłaszając nazwiska szczęśliwych zwycięzców, których — szczególnie obecnych — przyjmowała publiczność gorącymi oklaskami.

Plon konkursowy acz nie liczny — bowiem z 51 nadesłanych utworów skwalifikowała komisya do wykonania tylko 12 — to jednak nader zadowalniający, obok bowiem kompozytorów znanych już i uznanych na polu kompozycyi chóralnej jak Feliks Nowowiejski (dwie nagrody), Henryk Obuchowicz (dwie nagrody), Kazimierz Garbusiński, pojawiły się nowe nazwiska dotąd nieznane w tej dziedzinie kompozycyi, a to prof. konserwatoryum krakowskiego, utalentowanego twórcy kompozycyj fortepianowych i pieśni p. Stanisława Lipskiego (dwa odznaczenia), Wład. Brankiewicza z Lublina, Edwarda Lorenza z Przemyśla, a przedewszystkiem młodego i świeżego talentu o bujnym, pełnym temperamentu polocie p. Stanisława Rączki.

Wykonanie utworów tych na produkcyi było ze wszechmiar zasługujące na najwyższe pochwały. Obaj dyrygenci dołożyli widocznie najgorętszych starań w wydobyciu wszystkich walorów ukrytych w wykonywanych utworach, doskonałem frazowaniu, przepięknie rozłożoną i przeprowadzoną dynamika oraz w miarę i ze smakiem użytemi rubatami. — Sam chór prezentujący się okazale a złożony z pół setki dorodnych śpiewaków, przedstawił się dźwiękowo, najlepiej korzystnie.

Oprócz kompozycyj konkursowych, wykonano przepięknie wspaniały utwór, na chór i solo tenorowe — wykonane starannie przez dra Jendla — Mieczysława Sołtysa „Śpiewak zwycięzca", oraz „Marsz dla żołnierzy", przepiękny utwór Piotra Maszyńskiego, na chór męski z towarzyszeniem bębna (partyę tę wykonał bardzo dzielnie p...), nadesłany „Echu" krakowskiemu, przez znakomitego dyrektora warszawskiej „Lutni", poza konkursem.

Do uświetnienia i ożywienia produkcyi przyłożyła się w dużej mierze p. Aleks. Szafrańska, artystka opery poznańskiej, która w sposób wysoce artystyczny wykonała wspaniała, acz nieco przydługą i monotonną pieśń Weingartnera „Pielgrzymka do Kewlar" oraz „Loreley" Liszta (szkoda że nie w tłumaczeniu polskiem na tej ściśle polskiej uroczystości), a nadto szereg pieśni Żeleńskiego, Galla, Różyckiego, Białkiewiczówney, Moniuszki, oraz liczne naddatki, o które natarczywie upominała się publiczność, klaskując ciepło i rzęsiście doskonałą śpiewaczkę, a swą ulubienicę.

Produkcya ta pozostawiła, niewątpliwie, niezatartą pamięć w duszach obecnych słuchaczy, którzy mimo przeciągnięcia się produkcyi poza godzinę 11 w nocy, nie opuścili widowni, pozostając wytrwale na miejscach do ucichnięcia ostatniego akordu.

Wydział „Echa" za inicyatywą prez. Fontany postanowił ułatwić wstęp uboższej młodzieży krakowskich szkół średnich, uczęszczającej na naukę śpiewu w swych zakładach. Młodzież bowiem polska, jest na punkcie słuchania produkcyi muzycznych, bardzo biedna i zbiedniała. — Na koncertach wszelakiej kategoryi widuje się jedynak wprawdzie nieco młodzieży szkolnej, są to jednak wypasieni i dostatnio odziani synowie nowobogackich „richeów", dla których wysoka cena biletu wstępu, nie przedstawia trudności w nabyciu. Polska młodzież dawniej liczna na tzw. „mietsach stojących" zniknęła z sal koncertowych.

Prezes Fontana złożył do rąk moich kilkanaście wolnych biletów, które między młodzież szkolną muzyki spragnionej rozdzieliłem, i za ten obywatelski czyn na tem miejscu składam zarówno Jemu jak niemniej Wydziałowi „Echa" serdeczne podziękowanie.

Wydział „Echa" — jak dochodzą słuchy — postanowił turniej taki urządzać rokrocznie w celu sie przedświątecznym, w celu pobudzenia twórczości. Zamiarowi temu — który oby zechcieli naśladować i inne instytucye śpiewackie — gorąco przyklasnąć należy.

Stanisław Bur[...]

—o—

...ych miastach nie przedstawia się lepiej. Prawdopodobnie nawet statystyka taka wypadłaby jeszcze bardziej tragikomicznie dla inteligencyi.

Przytoczone przez „Opinion" cyfry są wielce wymowne, stanowią one ciekawy dokument chwili i są jaskrawym dowodem ogromnego przewrotu pojęć i wartości, jakiego dokonała wojna.

Reklama dźwignią handlu!!!

Księgarnia i skład nut
G. Gebethner i Spółka
Kraków, Rynek główny L. 23
poleca
nowe wydawnictwa gwiazdkowe.

KAZIMIERZ CHŁĘDOWSKI
Ostatni Walezjusze
Czasy odrodzenia we Francji
(z 29 ilustracjami na papierze kredowym). Cena w oprawie zwykłej 680 Mp., w ozdobnej oprawie 900 Mp.

ZDZISŁAW JACHIMECKI
Historja muzyki polskiej
z 24 ryc. i wieloma przykładami muzycznemi w tekście. Cena w kartonie 132 Mp., w oprawie ozdobnej 192 Mp.

JÓZEF REISS
Beethoven
z ilustracjami i licznymi przykładami muzycznemi. Cena 144 Mp.

Polska filozofja narodowa
15 wykładów, wydał M. Straszewski (z 14 portretami). Cena w oprawie 504 Mp.
(Ceny powyższe podane wraz z dodatkiem drożyźnianym)

Księgarnia posiada na składzie w wielkim wyborze
książki dla dzieci i młodzieży
oraz
dzieła w ozdobnych oprawach
na podarki gwiazdkowe.

Objekt fabryczny
kupię lub
budynki nadające się na ten cel.
Kowalski, Kraków, Sławkowska 6.

Ulgi cłowe.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, zawiadamia interesentów, iż z dniem 20 grudnia br. obowiązuje nowe rozporządzenie w przedmiocie ulg celnych, ogłoszone w „Monitorze Polskim" — Nr. 277. z dnia 6 grudnia 1920 r.

Obowiązujące dotychczas rozporządzenie ministeryalne z 5 lipca b. r. dotyczące ulg cłowych, traci prawomocność.

Udzielanie ulg ogranicza się odtąd do towarów wyliczonych w dwóch listach, a to jako norma ogólna, nie wymagająca składania podań. Towary umieszczone na liście pierwszej nie opłacają wogóle żadnej należytości cłowej, zaliczone zaś do listy drugiej opłacają cło według stawek cłowych ze zmniejszonem 200 proc. ażiem.

Udzielanie ulg cłowych wzgl. zupełne zwolnienie od cła innych towarów, niż te, które zaliczone są do tych dwóch list, nastąpić może tylko wtedy, gdy towar pochodzi z terenów plebiscytowych (Górny Śląsk), w których to wypadkach należy złożyć podanie z udowodnieniem pochodzenia towaru w 2-ch egzemplarzach do ministerstwa przemysłu i handlu, które jeden egzemplarz podania przesyła ze swoją opinią do ministerstwa skarbu.

Ulgi celne dla towarów nie wymienionych w dwóch wspomnianych listach, a pochodzących z innych obszarów, niż terenu plebiscytowego, będą udzielane tylko w wyjątkowych wypadkach (art. 3. rozporządzenia ministr.).

Podania wniesione do ministerstwa przemysłu i handlu przed dniem 20 grudnia b. r., będą rozpatrywane jeszcze na podstawie dawniejszych przepisów. Wnoszenie podań w sprawie ulg celnych po dniu 20 grudnia b. r. jest zasadniczo zbyteczne (z wyjątkiem wypadków wyżej przytoczonych).

Nowe rozporządzenie przeglądać mogą interesanci w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, ul. Długa 1 w godzinach przedpołudniowych.

Od soboty dnia 25 b. m. w sali kina „UCIECHA"
WIELKI TURNIEJ ZAPAŚNICZY
najznakomitszych atletów polskich i zagranicznych

Od kiedy istnieje glob ziemski?

Ziemia nasza obraca się już przynajmniej od 50 milionów lat.

(l.) Wiadomo, iż jest rzeczą mało delikatną i stanowczo mało subtelną badać datę urodzenia kobiet, obarczonych tym wiekiem niezdecydowanym, o którym mówi się naogół, że to już jest „pewien wiek". I może dlatego właśnie aż do ostatniej doby uczeni pozostawili zawsze w cieniu wiek ziemi, tej poczciwej starszej pani, na której zmęczonej twarzy ludzie roją się jak nędzne robactwo. A może czynili to także dla — braku dostatecznych danych?

Obecnie znany geolog włoski Gortani zebrał wszelkie dane, które pozwalają ustalić z pewną dokładnością w księgach metrycznych gwiazd i planet czas trwania naszej ziemskiej planety. Dowiadujemy się z tego, że nasza ziemia wyszła już od dawna z okresu swej młodzieńczości, przeszła nawet t. zw. „wiek niebezpieczny" i jest istotnie matroną bardzo poważną...

Dla ustalenia daty, w której powstała skorupa ziemska, pomocne są te olbrzymie plamy, piętnujące twarz naszej matki-ziemi, mianowicie te łańcuchy gór, które są trzeciorzędnymi wypadkami w historyi patologicznej globu. Wiedząc, jak wzrasta corocznie grubość pokładów ziemi, tworzących się w rozmaitych dolinach, deltach, itp. oraz znając ogólną grubość tych pokładów, wyprowadza się stąd łatwo czas trwania tych formacyj. Niemniej znając stopień soli zawartej w wodzie morskiej, tudzież ilość soli, jaką rzeki corocznie osadzają w morzu, można oznaczyć długość czasu, jaka była potrzebna do utworzenia się obecnego stanu zawartości soli w oceanach. Metody te, zresztą nie zawsze dość pewne, wykazują dla wieku skorupy ziemskiej cyfry zbliżone mniej więcej do stu milionów lat. Istnieją również metody astronomiczne obliczenia wieku ziemi, między innemi metoda, wywodząca wiek skorupy ziemskiej od czasu, jaki upłynął od chwili, w której księżyc oderwał się od ziemi. Metody te podają liczby różnorodne, wszystkie jednakże przewyższające cyfrę 60 milionów lat.

Najnowsza metoda obliczania wieku ziemi pozwoliła na sprawdzenie w pewnej mierze poprzednich cyfr. Metoda ta określa wiek jakiegoś danego minerału wedle ilości zawartego w nim **radium**. Wiadomo, że radium powstaje z powolnego rozkładu **uranu**, a rozkładając się z kolei powoli daje ów osobliwy gaz, wykryty początkowo na słońcu, gaz zwany **helem**, który w czasie wojny służył do nadymania niezapalnych okrętów powietrznych. Wiadomo dalej, iż jeden gram tlenku uranowego daje około jednej dziesiątej milionowej centimetra sześciennego helu rocznie. Obliczając stosunkową proporcyę uranu i helu w całym szeregu minerałów, określono w przybliżeniu wiek owych minerałów. Otrzymane w ten sposób liczby są prawie wszystkie wyższe (niektóre nawet znacznie wyższe) od 50 milionów lat.

Ze wszystkich tych obliczeń, mimo całą trudność, jakie przedstawiały, wynika nieomal na pewne, że skorupa ziemska, na której pędzimy żywot koczownicy, na ogół dość nudny, choć nie pozbawiony ciekawych momentów, liczy z górą 50 milionów lat.

A zatem dalecy jesteśmy od owych sześciu tysięcy lat, które wedle ksiąg mojżeszowych dzielą nas od powstania ziemi i owego błogosławionego czasu, gdy po wypędzeniu z raju zdarzyło się tylko 1 morderstwo.., może dlatego, że Kain nie miał nikogo innego pod ręką, oprócz Abla.. Dalecy jesteśmy również od tych śmiesznie małych cyfr, jakie podali nam starożytni Grecy.

Wobec tego, iż na dziesiątki milionów lat liczy się królowanie na tej planecie Jego Majestatu Człowieka, łatwo można pojąć jak przez powolne narastanie stuleci umożliwiony został cudowny rozkwit inteligencyi ludzkiej, piękności i... bezinteresowności, jakiej jesteśmy dziś świadkami. Może jednakże ziemia zda się jeszcze piękniejszą tym, którzy oczami duszy potrafią patrzeć na nią z takiego oddalenia, aby nie dostrzedz całej spleśniałości człowieczej, która szpeci jej zimną czystość mineralną.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek 23 Grudnia

Św. Wiktoryi p.
Wschód słońca: 8·37.
Zachód słońca: 3·41
Długość dnia: 7·35.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Orlątko".
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Wielki człowiek do małych interesów".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie".
Wieczór: „Kolombina".
Poniedziałek: „Taniec czynowników".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: „Karykatury".
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota popoł.: Moralność pani Dulskiej".
Wieczór: „Dobrze skrojony frak".
Niedziela popoł.: „Magdlenki".
Wieczór: „Twarz i maska".

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „Księżniczka czardasza".
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota popoł.: „Krakowiacy i górale".
Wieczór: „Dzierżawca z Olesiowa".
Niedziela popoł.: „Chata za wsią".
Wieczór: „Marya Stuart".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Dziewczę z Holandyi".
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota popoł.: „Cnotliwa Zuzanna".
Wieczór: „Dama w gronostajach".
Niedziela popoł.: „Prymas cyganów".
Wieczór: „Targ na dziewczęta".

—o—

Czy bezterminowo urlopowanym wolno odbierać mundury?

Kierownik Wydziału II. Szt. DOG. komunikuje:

Ponieważ zdarzają się wypadki, że żandarmi zabierają bezterminowo urlopowanym żołnierzom w krótkim czasie po przybyciu do miejsca zamieszkania mundury wojsk., wyjaśniam na Rozkaz Pana Ministra i w myśl uchwały Sejmu Ustawodawczego, że odebranie munduru wojskowego bezterminowo urlopowanym może nastąpić dopiero wtedy, kiedy bezterminowo urlopowani, o ile nie posiadają ubrań cywilnych, w miejscach stałego pobytu, na takowe zapracują. Ze względu na to, że wojskowość w myśl istniejących przepisów demobilizantom wypożycza mundury wojskowe, należy im przed zwolnieniem wzgl. bezterminowem urlopowaniem przypomnieć, że sprzedaż mundurów jak wogóle wszelkich przedmiotów ekwipunku wojskowego przez osoby wojskowe, chociażby urlopowane, stanowi przestępstwo przywłaszczenia (sprzeniewierzenia) i ulega karze z par. 138 kodeksu karnego, lub odpowiednich postanowień ustaw karnych powszechnych — nabycie tych przedmiotów przez osoby trzecie do wojska nie należące, stanowi przestępstwo, ścigane według przepisów ustaw karnych powszechnych.

— • —

Juzuici w Wilnie.

Wydane zostało rozporządzenie, na mocy którego gmachy pojezuickie ma objać z powrotem zakon Jezuitów.

Prasa niemiecka a polska w Poznańskiem.

Pisma poznańskie donoszą, iż wedle danych statystycznych w województwie poznańskiem, oprócz samego Poznania, wychodza 23 pisma niemieckie, natomiast polskich tylko 12. Wykazuje to obłudę Niemców, którzy sie skarża, że władze polskie tłumią i szykanuja w byłym zaborze pruskim prasę niemiecka.

Nowy dziennik w Bydgoszczy.

Były redaktor-wydawca „Pzeglądu Lwowskiego", organu podolskich obszarników, p. L. Masłowski, przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie otwiera nowy dziennik.

— o —

Apel Biblioteki polskiej w Paryżu.

Warszawa (PAT) Biblioteka polska w Paryżu nadsyła nam do opublikowania następującą notatkę: Biblioteka polska w Paryżu jest jednym stałym źródłem wiadomości o Polsce tudzież ogniskiem propagandy kuturalnej polskiej na Zachodzie. Znaczna liczba cudzoziemców zgłasza się do niej w poszukiwaniu dzieł, Polski dotyczących. Większość pracujących w Paryżu Polaków korzysta z zasobów biblioteki. W ostatnich latach wskutek wojny europejskiej biblioteka utraciła związek z krajem i pozbawioną jest dopływu druków bieżących, w Polsce wychodzących i dotyczących Polski. Utrudnia to niezmiernie pracę biblioteki, dlatego też biblioteka polska w Paryżu odwołuje się niniejszem do panów wydawców czasopism i do firm wydawniczych polskich z uprzejma prośbą o nadsyłanie czasopism i książek pod adresem Nr. 6 Quas d'Orlean Paris IV, gdyż nabywać ich w dostatecznej ilości wskutek braku funduszu biblioteka nie może, a brak druków polskich z doby bieżącej uniemożliwia pracę biblioteki w dziedzinie dostarczania wiadomości o Polsce z dnia dzisiejszego. Podpisany Władysław Mickiewicz.

— o —

Jutrzejszy numer świąteczny „Gońca Krakowskiego" wyjdzie w poczwórnej objętości i zawierać będzie artykuły wybitnych polityków i publicystów. Bogaty dodatek literacki przyniesie utwory znanych autorów, o treści aktualnej.

— ooo —

SPRAWY MIEJSKIE. We wtorek odbyła posiedzenie komisya administracyjna pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego na którem załatwiono sprawę lepszego uposażenia funkcyonaryuszy Administracyi akcyzy przez zastosowanie do nich mutatis mutandis postanowień o uposażeniu funkcyonaryuszów rządowych. Dalej załatwiono sprawę dzierżawy liniowego podatku spożywczego oraz powierzono prowadzenie kasy targowej na miejskiej centralnej targowicy na bydło Bankowi Małopolskiemu.

OBRÓT PRZEKAZOWY Z BRZEŚCIEM LITEWSKIM. Z dniem 16 grudnia br. zaprowadzono obrót przekazowy w urzędach pocztowych Grodno, Brześć Litewski, Kobryn, Wysokie litewskie, Wołkowysk 1, i Prużana.

W SPRAWIE JEŃCÓW W ROSYI. Sekcya wywiadowcza Czerwonego Krzyża uprasza wszystkich mieszkańców m. Krakowa, którzy maja jeńców w niewoli w Rosyi, Syberyi i Turkiestanie, o zgłoszenie się do biura Sekcyi, pl. WW. Świętych 1, I. p., zaczynając od dnia 27 grudnia br., od godz. 10 do 1, i od 4 do 5 popoł., celem zarejestrowania jeńców. Jednocześnie donosimy, że będziemy przyjmować korespondencye do jeńców.

(x) **SPRZEDAŻ DRZEWEK WIGILIJNYCH PONIŻEJ CEN MAKSYMALNYCH** odbywa się w zarządzie ogrodów miejskich przy ul. Lubicz 23, oraz w szkółce przy pałacu po Lasockich.

„ŻEGLUGA POLSKA" zawiadamia, że cały zapas ryb został już wysprzedany.

Z TEATRU „BAGATELA". W dzisiejszych „Karykaturach" pożegna się z publicznością krakowską sympatyczny nasz gość warszawski p. Wojciech Brydziński, któremu publiczność nasza zawdzięcza parę niezwykle interesujących kreacyj. Jutro z powodu giliinego dnia przedstawienia nie będzie.

WIECZOR SYLWESTROWY w miejskim teatrze powszechnym o godzinie 11 w nocy z udziałem całego personalu artystycznego. Program nader urozmaicony.

WILIĘ DLA POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLASKICH urządza Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich w piątek dnia 24 bm. o godz. 3 w kuchni przy ul. św. Tomasza L. 31.

NA WIECU GÓRNOŚLASKIM odbyć się mającym dnia 26 grudnia br. o godzinie 12.30 popołudniu na rynku krakowskim pod pomnikiem Mickiewicza, przemawiać będą: 1) Prof. Henryk Pachoński, sekretarz Tow. Obrony Kresów Zachodnich. 2) Prof. dr Kazimierz Morawski, rektor Uniw. Jag. i Prezes Akademii Umiejętności. 3) Górnoślązak. Wobec najżywotniejszej, cały naród obchodzącej sprawy, oby watelstwo krakowskie da wyraz swym uczuciom patryotycznym przez masowe wzięcie udziału w wiecu.

OBRADY NAUCZYCIELSTWA KRAKOWSKIEGO. Dnia 20 bm. rozpoczęły się obrady konferencyi nauczycielstwa krakowskiego przy udziale około 600 osób. W konferencyi uczestniczy delegat Ministerstwa Oświecenia p. Sobiński i wizytator szkół p. Antoni Mikulski.

DRUKARNIA MAŁOPOLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA. Wczoraj przedpołudniem dokonano otwarcia i poświęcenia nowej drukarni „Sarmacya" na ul. Grzegórzeckiej, stanowiącej własność małopolskiej organizacyi nauczycielstwa ludowego „Ognisko". Poświęcenia dokonał ks. katecheta Matz, poczem prezes rm. St. Nowak wygłosił przemówienie, w którem wskazał na cele, jakie sa związane z powodzeniem przedsiębiorstwa: sanatoryum, fundusz dla wdów i sierót, wreszcie budowa własnego domu. Następnie przemówił wicepr. Rolle, życząc powodzenia nowej instytucyi. Kierownikiem nowej drukarni jest znany fachowiec p. Baranowski, przedtem kierownik drukarni Muzeum techn. przemysł., kierownikiem „Sarmacyi", która prowadzić będzie przedewszystkiem druki szkolne p. Jaworski.

(x) **POŻAR.** Wczoraj o godz. 4 rano wybuchł pożar przy ul. Izaaka 3, gdzie zapaliły się węgle w piwnicy. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa, ugasiła pożar.

(x) **Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH.** Wczoraj aresztowała policya krakowska 23-letnią Władysławę Kurek za kradzież gotówki 5000 marek na szkodę Ludmiły Steinmassel. Skradzione pieniądze zdołała złodziejka dać swej wspólniczce, która zbiegła.

Za kradzieże kieszonkowe aresztowano wczoraj Taube Jonasa lat 17, Kalmana Fertiga lat 30 i Jana Juchackiego lat 18.

— ooo —

Zamknięcie biur instytucyi finansowych w dniu wigilijnym.

Jak się dowiadujemy biura wszystkich instytucyi finansowych oraz obu Kas Oszczędności w Krakowie będą w piątek jako w dniu wigilijnym dla Publiczności zamknięte. Zarządzenie to ma na celu umożliwienie rzeszom urzędniczym tych instytucyi przygotowań do Świąt.

Ruch giełdowy.

Kraków, 23 grudnia.

(stm) Zwyżki kursowe, osiągnięte na giełdzie krakowskiej przez papiery przemysłowe w ostatnich dniach, utrzymują się stale. Niektóre akcye, jak „Polski Glob", „Motory", „Oikos", „Krakus" osiągają jeszcze dalszą zwyżkę, przy żywem zainteresowaniu. Najwięcej jednak transakcyj w dalszym ciągu dokonywuje się „Polską Naftą", która pozostaje faworytalnym papierem spekulacyjnym. W zwyżkach niektórych akcyj przemysłowych zanważyć się daje duży wpływ notowań giełdy lwowskiej. Na akcye handlowe dał się wczoraj zauważyć pewien popyt, aczkolwiek po dość niskim kursie. Akcye bankowe nie znajdowały na ogół nabywców, z papierów lokacyjnych tylko listy zastawne Banku krajowego.

Walutami obcymi obrotów nie robiono.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 22 GRUDNIA.

Papiery lokacyjne: 4 i pół proc. Listy zast. Banku Kraj. ofiar. 99, żąd. 101, transakc. 100. 4% Listy zast. Banku Kraj. ofiar. 95, żąd. 97, transakc. 96.

Akcye bankowe: Polski Bank Przemysłowy ofiar. 640, żąd. 680, transakc. 660.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.") ofiar. 610, żąd. 660, transakc. 615—645. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 390 żąd. 430, transakc. 405. „Polski Glob" Tow. transportowo-handl. ofiar. 2200, żąd. 2400, transakc. 2300—2400. Zieleniewski ofiar. 5000, żąd. 5200, transakc. 5100—5150. Warsz. Spółka akc. budowy parowozów ofiar. 7000, żąd. 7200, transakc. 7100. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6000, żąd. 6200. „Trzebinia" fabryka maszyn i narzędzi roln. ofiar. 3300, żąd. 3450, transakc. 3450—3350. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2300, żąd. 2500, transakc. 2375—2450. „Górka" fabryka cementu ofiar. 4600, żąd. 4800. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 4100, żąd. 4300, transakc. 4300. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 7500, żąd. 7700, transakc. 7500—7700. Polska Nafta ofiar. 3300, żąd. 3500, transakc. 3500—3340. Elektrownia w Sierszy ofiar. 3900, żąd. 4100, transakc. 4100. „Oikos" T. A. ofiar. 4300, żąd. 4500, transakc. 4400—4350. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1200, żąd. 1400, transakc. 1375—1400. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 2700, żąd. 2900, transakc. 2900—2800. „Krakus" Zjedn. fabryki przetworów wyskokowych ofiar. 3400, żąd. 3600, transakc. 3450—3500.

Lwów (PAT). Giełda: Ruble carskie setki 390—420, po 500 — 390—420, drobne 280—310, ruble dumskie po 1000 — 80—100, po 250 — 60—80. Karbowańce po 1000 — 5—8. Grzywny po 500 i wyżej 9—12. 100 franków francuskich 34'50—36. 100 franków szwajcarskich 88—93. Funty szterlingi 2050—2150. Dolary amerykańskie 550—600 dolary kanadyjskie 460—500. Marki niemieckie po 1000 — 750—800, po 100 — 650—750, drobne 550—600. Lei rumuńskie 800—875, drobne 700—775. Liry włoskie 21—22. Korony czeskie 660—720. Korony austryackie 90—100. Franki belgijskie 35'50—37'50. Korony szwedzkie 109—116. Korony duńskie 84—88. Korony norweskie 84—86. Marki fińskie 800—900. Floreny holenderskie 178—188.

Dewizy: Londyn 2050—2150, Paryż 34'50—36, Zurych 88—93, Praga 660—740, Wiedeń 95—105, Berlin 745—755, Nowy Jork wyżej 50 — 550—600, niżej 50 — 540—590, Medyolan 21—22, Bukareszt 800—875, Bruksela 35'50—37'50, Kopenhaga 84—88, Finlandya 11'50—12, Holandya 175—188, Szwecya 109—116, Norwegia 84—88.

Warszawa (tel. M.). Dzisiaj giełda warszawska była niejednolita i kursa znaczniejszym fluktuacyom nie ulegały. Przeważała jednakże chęć realizacyi. Akcyami bankowemi obroty były niewielkie. Większy interes wzbudzały akcye Banku Spółek zarobkowych w Poznaniu ze względu na utworzenie oddziału tego Banku w Nowym Jorku. Listami zastawnymi obroty były duże, przy kursach cokolwiek zniżkowych. Ruble cokolwiek wyżej.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 600, 550, czeki 660, 550. Dolary kanadyjskie gotówka 500, 460, czeki —. Franki francuskie gotówka 36, 34'50, czeki 36, 34'50. Franki belgijskie gotówka 38, 36'50, czeki 38, 36'50. Franki szwajcarskie gotówka 93, 88, czeki 93, 88. Funty szterlingi gotówka 2150, 2050, czeki 2150, 2050. Marki niemieckie gotówka 795, 745, czeki 795, 745. Korony austryackie gotówka 106, 96, czeki 106, 96. Korony czeskie gotówka 7'20, 6'60, czeki 7'20, 6'60. Korony szwedzkie gotówka 116, 109, czeki 116, 109. Korony duńskie gotówka 88, 84, czeki 88, 84. Korony norweskie gotówka 88, 84, czeki 88, 84. Lei gotówka 9, 8, czeki 9, 8. Liry gotówka 22, 21, czeki 22, 21. Marki fińskie gotówka 9, 8, czeki 12'25, 11'50. Floreny holenderskie gotówka 188, 178, czeki 188, 178. Ruble carskie czeki 415—412, ruble carskie 500-tki 410—397'50.

Wiedeń (PAT). Renta majowa 98'75, austryacka renta koronowa 98, renta lutowa 99'75, węgierska renta koronowa 165, losy tureckie 3450, pryorytety kolei południowej 1607, Anglobank 1115, Bankverein 1196, Bodenkredit 2600, austryacki Zakład kredytowy 1310, Bank depozytowy 1025, Laenderbank 1740, Merkur 1005, Unionbank 960, Bank obrotowy 830, Živnostenska Banka 3105, kolej północna 20880, kolej Lwów—Czerniowce 3600, koleje austryackie 4785, kolej południowa 2425, Alpiny 5560, Berg und Huetten 12600, Krupp 1690, Poldihuette 4485. Prager eisen 14000, Rima 3795, Skoda 3299, Zieleniewski 4200, Apollo 8100, Fanto 26800, Galicyjskie Karpaty 18100, Galicya 27500, Schodnica 19300, Siersza 3200.

Zurych (PAT-. Kursa początkowe dewiz: Berlin 9'05, Nowy Jork 657'50, Medyolan 22'55, Praga 7'50, Zagrzeb 4'25, Budapeszt 1'15, Bukareszt 7'35, Warszawa 1'10, Wiedeń 1'55, austryacka korona stemplowana 1.

Lyon (PAT). Radio. Giełda paryska: Londyn 59'36, Nowy Jork 16'75, Niemcy 23 1/4, Belgia 105'50, Hiszpania 212'25, Włochy 58, Praga 19 3/8 Rumunia 19 1/4, Wiedeń 3 7/8, renty 3% 56'87, 4% z 1917 r. 68'60, 4% z 1918 r. 69'25, 5% 85'20, 5% z 1920 r. 97'75.

Handlowa Spółka Akc. „IMPEX"

w Krakowie

zawiadamia P. T. Akcyonaryuszy, że akcye zostały już skonfekcyonowane i wydane zostaną za zwrotem poświadczeń tymczasowych, względnie zawiadomień o przydziale akcji, w lokalu biurowym Spółki przy ul. Stradom 19/1 w godzinach urzędowych od 9—1 przed południem i od 3—5 popoł. w czasie od dnia 20—30 b. m.

Niepodjęte w powyższym czasokresie akcje, złożone zostaną do depozytu w Kasie Spółki. 2871

Niemcy chcą węgla, my sprawiedliwości!

PLEBISCYT ROZSTRZYGNIE MY DECYDUJEMY!

20 pociągów wozi stale zboże z Rumunii do Polski

Warszawa (tel. M.). Między Polską a Rumunią kursuje obecnie stale 29 pociągów, wożących zboże rumuńskie do Polski. Dotychczas przyjechało do Polski 17 pociągów zboża rumuńskiego. Pociągi te przebywają bardzo dużą drogę i muszą zabierać ze sobą opał.

Lenin kpi sobie z zagranicy.

Koncesye gospodarcze dla zagranicy nową formą wojny na froncie gospodarczym. W razie konfliktu zbrojnego konfiskata obcych majątków. — Czerezwyczajki na postrach zagranicy.

Warszawa (tel. M.). Na posiedzeniu sekretaryatu komunistycznego Lenin wygłosił mowę, na temat koncesyj gospodarczych dla zagranicy, usprawiedliwiając politykę rządu. Zdaniem Lenina koncesye, to nie pokój. Jest to dalszy ciąg wojny, tylko d ogodniejszy dla sowietów, **które mogą walczyć dalej na froncie gospodarczym.** Koncesyonaryusze zechcą, być może, wznowić wolny handel, ale nie będą mogli bez nas podpisać traktatu. Zobowiązali się oni do uznania wszystkich naszych praw, a **w razie wojny skonfiskujemy cały ich majątek, jako zdobycz wojenną. Koncesye to dalszy ciąg wojny na płaszczyźnie gospodarczej, lecz z tą różnicą, że my tutaj nie burzymy, ale rozwijamy naszą produkcyjność.** Niewątpliwie przeciwna strona spróbuje nas podejść albo oszukać, lecz **my mamy nasze** prawa **i czerezwyczajki i nie potrzebujemy** si... niczego obawiać,

Komisya Ligi Narodów u prezydenta ministrów Witosa.

Warszawa (tel. M.-. **U prezydenta ministrów Witosa odbyło się zebranie, w którem wzięli udział członkowie komisyi kontrolującej Ligi Narodów do spraw polsko-litewskich, z pułkownikiem Chardigny na czele.** Oprócz premiera Witosa obecni byli ze strony polskiej podsekretarz stanu Wróblewski i radca legacyjny Tadeusz Gwiazdowski z ministeryum spraw zagranicznych. **Konferencya trwała przeszło dwie godziny. Omawiano ostatnie propozycye litewskie, oraz obecną sytuacyę na Wileńszczyźnie.** We wtorek komisya wojskowa kontrolująca wyjeżdża do Wilna i Kowna.

Warszawa. (Telef. M.) Przybył do Warszawy angielski generał Burt, komisarz Ligi Narodów do spraw konsultacyi na terenach **spornych na Litwie** z ramienia Anglii. Ze strony Włoch wyznaczony jest msgr. Compans de Bricnanteau, który poprzednio był radcą poselstwa włoskiego w Warszawie. Członkami tej komisyi będą także przedstawiciele Szwecyi, Hiszpanii. Przewodniczącym tej komisyi będzie pułkownik francuski Chardigny.

Ugodowa tendencya Litwy Kowieńskiej.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, w czasie rokowań warszawskich z Litwinami przejawiła się u tych ostatnich **dążność do kompromisu. Nie jest też wykluczone, że ta tendencya okaże się stałą.**

Przerwa w obradach konferencyi polsko-litewskiej.

Warszawa. (PAT) Dzienniki donoszą, że na dzisiaj zwołano ostatnie posiedzenie konferencyi polsko litewskiej. Obrady konferencyi będą wznowione po świętach.

Wojska międzynarodowe nie pójdą na Litwę?

Warszawa (tel. M.). „Deutsche Tageszeitung" donosi ze Sztokholmu, jakoby Liga Narodów **zaniechała zamiaru wysłania wojsk międzynarodowych do Wileńszczyzny.** Od siebie dodajemy, że **warszawskie koła polityczne nic o tem nie wiedzą.**

Wypłata dodatku drożyźnianego funkcyonaryuszom panstwa,

Warszawa. (PAT) Ministerstwo skarbu komunikuje: Podana przez niektóre dzienniki wiadomość, jakoby cofnięty został okólnik ministerstwa skarbu w sprawie wypłaty funkcyonaryuszom państwowym różnicy dodatku drożyźnianego za miesiąc grudzień, jest nieprawdą. Prawdą natomiast jest, że wskutek uchwalonego w dniu 16 bm. przez Radę ministrów podwyższenia mnożnika dodatku drożyźnianego dla wszystkich funkcyonaryuszy państwowych, począwszy od dnia 1 grudnia b. r. ministerstwo skarbu w dniu 18 bm. zarządziło natychmiastową wypłatę dodatku drożyźnianego za miesiąc grudzień.

Warszawa. (PAT) **Ministerstwo skarbu** rozesłało następujący komunikat: Wskutek uchwały Rady ministrów z dnia 16 bm. podwyższony został począwszy od dnia 1 grudnia br. mnożnik dodatku drożyźnianego dla wszystkich funkcyonaryuszów państwowych I-ej klasy miejscowości z 200 na 300, drugiej klasy ze 180 na 270, trzeciej klasy ze 160 na 240, czwartej ze 140 na 210, wreszcie piątej klasy ze 120 na 180. Odnośne rozporządzenia Rady ministrów ukażą się w najbliższym numerze Dziennika ustaw. Zarządzona zostaie natychmiastowa wypłata uzupełnienia dodatków drożyźnianych na miesiąc grudzień rb. stosownie do podwyższonej stopy mnożnika.

Następstwo tronu serbskiego dla Romanowych.

Warszawa. (Tel. M.) Z Belgradu nadeszła tutaj niezmiernie ciekawa wiadomość, według której Holsteiny Gottorpy, którzy się zwią także Romanowymi po utracie tronu rosyjskiego, mogą uzyskać tron Jugosławii. A mianowicie projekt konstytucyi Jugosłowiańskiej podpisany przez wszystkich ministrów ustępującego gabinetu Vosnicsa, przewiduje, że na wypadek bezpotomnej śmierci regenta Aleksandra korona jugosłowiańska przechodzi na księcia Wsiewołoda, syna siostry regenta Heleny i księcia rosyjskiego Joana Konstantynowicza Romanowa.

Trocki o najbliższej przyszłości Rosyi.

Warszawa (tel. M.). Radio z Moskwy donosi: Na 500 delegatów kongresu sowieckiego 450 należy do partyi komunistów. Na pierwszem posiedzeniu kongresu Trocki złożył raport o sytuacyi międzynarodowej. Trocki podkreślił, że **Rosya pragnie pokoju,** chociaż wcale nie jest zabezpieczoną przeciwko atakom z zewnątrz. Zbrojenia zredukuje, a zdemobilizowani żołnierze użyci będą do pracy gospodarczej. **Demobilizacya zaś umożliwi lepsze uzbrojenie i wyekwipowanie żołnierzy liniowych.**

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko sierżant Marjan Rogalski, I pułk Czołgów Polskich, pow. Buczacz Monasterzyska, oraz kartę powołania unieważniam. 2888

EMERYCI KOLEJOWI z dobremi poleceniami, tylko miejscowi za kaucyą znajdą stałe zajęcie. Zgłoszenia do biura „Nafta", Rynek gł. 22, I. p. między 3—4. 2895

MIESZKANIEC wsi Kalina mała, Rędzina, gmina Wielka Zagorze, Jan Szczuka, zgubił kartę wojskową odroczenia, wydaną przez P. K. U. w Miechowie, którą unieważniam. 2896

W DNIU 24 października 1920 skradziono mi na targu w Żmigrodzie, kartę zwolnienia od wojska, z października br. Dokument ten unieważnia się. — Piotr Horny, z Desznicy, powiat Jasło. 2897

PRAKTYKANT HANDLOWY z ukończoną drugą gimnazyalną lub wydziałową, znajdzie umieszczenie, w handlu korzennym **Franciszka Pawlika, w Radymnie.** Początkujący mają pierszeństwo. 2879

ZGUBIONĄ kartę wojskową na nazwisko Bolesław Kapusta, gmina Rączna, pow. Liszki. Unieważnia się. 2899

ZGUBIONO kartę odroczenia na nazwisko Mikutowsk Franciszek. Brzezie n. 63. i 2894

Maszyny do pisania,
kasy kontrolne, naprawa, kupino, sprzedaż. **Juliusz Hecker, Kraków Marka 25.** 2793

Obiady domowe 2826
z 3-ch dań 25 Mk.
Kraków, Gołębia 16, I. p.



Kraków, ul. Szewska Nr. 17
poleca
NA KARNAWAŁ
znane ze swej dobroci i elegancyi luksusowe **buciki** najnowszych fasonów jak: **pantofelki i półbuciki** damskie oraz **obuwie** męskie i dziecinne w najlepszym gatunku po cenach najniższych.
Wielki wybór kaloszy, śniegowców, oraz pończoch i skarpetek. 2892

Opony i kiszki amerykańskie
rozmiarów: 760 × 90, 820 × 120, 880 × 120, 895 × 135 i 935 × 135 2886
dostarcza ze składu
Biuro Rolniczo-Techniczne
Inż. St. Nawakowski Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Kredytowa 4
Adres telegr. „Centropług".

MYDŁO Z MARKĄ „ORZEŁ"
jest wyrobem krajowym i jakością przewyższa obce wyroby. Oszczędza gospodyniom bieliznę, czas i pieniądze.



Żądać wyraźnie mydła z „Orłem".
Generalny zastępca: MICHAŁ HERSTEIN, KRAKÓW.

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY
„POLONIA"
JÓZEFA CZERMIŃSKIEGO
Kraków, plac WW. Swiętych 8
wykonuje wszelkie zlecenia w zakres spedycyi wchodzące. Przeprowadza transporty mebli. 2610
Powierzone roboty uskutecznia szybko i solidnie.

SOLALI
PAPIER CYGARETOWY
TUTKI CYGARETOWE

Spirytusowe Drożdże Okocimskie

do nabycia hurtownie w Składach głównych:

w Krakowie, ul. św. Jana 3,

w Tarnowie. Nowym Sączu, Rzeszowie, Łańcucie, Iarosławiu, Przemyślu.

Detalicznie w handlach kolonialnych.

MASZYNY DO PISANIA i TELEFONY

dostarcza i naprawia najtaniej

›NOWA‹

Kraków, Floryańska 49. Telefon 1577.

PNEUMATYKI GOODRICH

najlepsze z obecnie istniejących we wszystkich wymiarach do nabycia natychmiast po cenach fabrycznych

w Spółce Handlowo-Przemysł. „Eshape"

Kraków, ulica Pijarska 4, telefon 3476. 2583

ŚWIATOWEJ SŁAWY BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE

AIDA

dostarcza jedynie firmom handl. w dowolnych długościach i grubościach

Fabryka „AIDA", Lwów, Sakramentek 16.

Tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka".

OSTRZENIE
NAPRAWĘ
NIKLOWANIE

wszelkich narzędzi lekarskich

brzytew, noży, łyżew, szabli, noży introligatorskich

uskutecznia tanio, szybko i najlepiej

STANISŁAW BARAN

Sp. z o. o.

Kraków, ul. Sławkowska 6. — Filia Lwów, ul. Akademicka 16.

ZATRUDNIA SPECYALISTÓW. 2848

KTO RAZ SPRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ ŻE NAJLEPSZĄ PASTĄ DO OBUWIA JEST MARY

MARY — THE BEST POLISH FOR BOOTS AND SHOES

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Pasta „MARY" dzięki swym własnościom chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwiu piękny połysk.

Przedstawiciel na Małopolskę:

Dom Handlowy Jakób Verständig

w Rzeszowie, ul. Zamkowa nr. 6.

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby

Filia Kraków

ogłasza

Konkurs

na dostawę **mięsa końskiego** w ładunkach całowagonowych, w ilości circa 5 wagonów miesięcznie na okres czasu od 1 stycznia do 31. stycznia 1921 do miejsca odbioru w Krakowie:

1) W ofertach winną być wykazaną cena proponowana na czas dostawy za 1. kg. bitej wagi (czystych 4 ćwierci bez głowy i podrobiu).

2) Przy ofertach należy składać 1% wadium od zadeklarowanej wartości dostawy, które w razie odrzucenia oferty, będzie zwrócone.

3) Oferty pisemne, zapieczętowane w kopertach, winne być składane Filji Państwowego Urzędu Zakupu A. P. P. w Krakowie ul. Radziwiłłowska 8. w terminie do dnia 28. grudnia br. włącznie, przyczem przy ofertach winien być dołączony kwit na wpłacone wadium.

4) W razie przyjęcia oferty wadium musi być uzupełnione do 3% sumy zakontraktowanej i uważane będzie za kaucję zabezpieczającą wykonanie dostawy.

5) Oferty mogą opiewać na całość dostawy, lub na poszczególne ilości, jednakowoż nie mniejsze jak jeden wagon.

6) Bliższych szczegółów w sprawie dostaw udziela Państwowy Urząd Zakupu A. P. P. Filja w Krakowie ul. Radziwiłłowska 8. parter. 2861

DO SPRZEDANIA buciki męskie Nr. 41, nowe, ciepłe kamasze), żakiet pluszowy z mufkiem, boa, lisy szare, [illegible] jedwabne szare, serdaczki futrzane, ubrania męskie [illegible] walizka na skóre, wanna na [illegible]. Kraków, ul. [illegible] l. 10, 1 piętro, [illegible] po [illegible]. 2885

Szkło taflowe i sztabowe

dostarcza natychmiast w ładunkach wagonowych z prawem wywozu do Polski

Hüttentechn. Ges. m. b. H. Hütteg

Mähr. Ostrau. 2189

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.